

Pod osłoną nabitych armat tajemnicze targi generałów

TOKJO 17.11. — Agencja Reutera donosi: Według wiadomości urzędowych, chiński gen. Maa przyjął warunki japońskiego gen. Honjo. Jest jednak rzeczą możliwą, że wiadomość ta jest obliczona na wywołanie dobrego wrażenia zagranicą, a przede wszystkim w Paryżu — w Radzie Ligi Narodów. Odpowiedź, którą Japonia ma dać Sowietom, zawierać ma nowe zapewnienia, że wojska japońskie nie będą szły w kierunku Cyczynaru, o ile oddziały gen. Maa nie przy-

czynią się do pogorszenia sytuacji. Według urzędowego oświadczenia, armia otrzymała rozkaz nieatakowania wojsk chińskich.

nawet o ile gen. Maa nie wycofa się z zajmowanego terytorium do dnia 21 b. m.

TOKJO 17.11. — Według doniesień późniejszych z Mandżurji, rokowania prowadzone z gen. Maa zostały przerwane. Maa utrzymuje obecnie, że rzeczą konieczną jest pozostawienie niektórych oddziałów chińskich na po-

łudnie od kolei wchodnio-chińskiej, pozorując to koniecznością walki z bandytyzmem.

Według depechy z Mukdena, gen. Maa sam przesłał ultimatum oddziałom japońskim, domagając się, aby

usunęły się one z rejonu Nonni. Zastępca szefa sztabu generalnego japońskiego wyjechał wieczorem do Mukdena, co świadczyłoby, że dowództwo japońskie szykuje jakieś nowe posunięcia.

Proces Centrolewu

W momencie rozpoczęcia rozprawy o godz. 10.15 wyjątkowo wszyscy oskarżeni są na miejscach. Poseł Pragier zasiada w pierwszym rzędzie, przy samym brzegu od strony publiczności i składa na brzeжку balustrady swoje akta.

Szabienka

Zdarzyło się, iż jeden ze sprawozdawców sądowych, wychodząc do telefonu z pierwszą ratą wiadomości rzucił okiem na owe akta i musiał przyspieszyć kroku, by dłać się śmiechem już poza salą sądową.

Na okładce aktów posta Pragiera wyrysowana jest czarnym ołowiem postać szabienka, a na niej zwisa przeraźliwy wisielec ze zwieszoną głową i okropnie wywalonym językiem. Słońce zachodzi za górkę, zbrojne w kołczaste promienie, a pleśń z podwiniętym okonkiem wyje u spodu frustracji.

Spór o przyszłość

Przed sądem staje poseł Arci-

szewski. Przewodniczący: — Zawód pa-na?

Robotnik, kusarz.

Prokurator wnosi o wyłączenie świadka od przysięgi na mocy art. 110 p. c. kodeksu postępowania karnego (jako podejrzanego w tej samej sprawie), gdyż poseł Arciszewski był członkiem władz P. P. S. i był komendantem milicji PPS.

Adw. Berenson: — Nie będziemy już powtarzać tych wszystkich argumentów, któreśmy w podobnej kwestii podnieśli. Znamy tylko, że poseł Arciszewski poznawał już dwukrotnie przed sądem w sprawach, gdzie na ławie oskarżonych siedzieli członkowie PPS i tenże sam urząd prokuratorski nie protestował przeciwko zaprzysiężeniu świadka, zatem obecne wnioski w tym względzie należy traktować jedynie jako demonstrację.

Wnoszę zatem o zaprzysiężenie świadka.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Japonja i Chiny w poczekalni czekają na zalecenia Ligi Narodów

PARYŻ, 17. 11. — Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie poufne bez udziału przedstawicieli Chin i Japonji.

Celem tego rodzaju posiedze-

nia jest wymiana poglądów i opracowanie celowych i użytecznych sposobów oddziaływania na strony bez wywoływania natychmiastowej reakcji stron zainteresowanych.

Korona czeka -- flagi wiszą a kandydata na tron niema...

TOKJO, 17.11. — Nagle zniknęła b. cesarza Chin Pu-Yi po przyjeździe do Mukdena zaskoczyło zarówno społeczeństwo japońskie, jak i mieszkańców Mandżurji, gdyż oficjalny termin koronacji nazna-

czony był na poniedziałek. Pomimo braku jakichkolwiek wiadomości o losie cesarza, Mukden jest wciąż udekorowany flagami z herbem starej dynastji.

Mordercze skoki samochodu 2 zabitych -- 2 rannych

PARYŻ, 17. 11. — W Straszbur-gu na wybrzeżu Renu zdarzył się niezwykle wypadek. Wskutek zepsucia hamulca samochód ciężarowy wpadł na chodnik i zabił 17-letnią dziewczynę, następnie odbiwszy się od ściany wjechał na grupę

robotników, z których jeden poniósł śmierć na miejscu. Wreszcie samochód wyrzucił elektryczny transformator, powstał pożar i jednocześnie nastąpił wybuch benzyny. Szofer i pasażer są ranni.

Zmiany w rządzie

Na stanowiskach dwóch wiceministrów nastąpiła zmiana: P. Prezydent Rzepitę podpisał nominację do tymczasowego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Bronisława Nakonecznikowa-Kukowskiego na stanowisko podsekre-

tarza stanu w Min. Spraw Wewn. na miejsce dotychczasowego wiceministra Stamirowskiego.

Dotychczasowy podsekretarz stanu M. S. Wewn. p. Kazimierz Stamirowski przechodzi na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, na miejsce p. Nakonecznikowa-Kukowskiego.

Zmiana ta komentowana jest w ten sposób, iż p. Nakonecznikow-Kukowski znany jest z poprzedniej swojej pracy jako człowiek silnej ręki, co w obecnej chwili spowodowało jego nominację do resortu spraw wewnętrznych.

Sensacyjna obrona Japonji i okupacji w Mandżurji

PARYŻ, 17.11. — W związku z sesją Rady Ligi Narodów dziennik "Figaro" zamieszcza artykuł, w którym występuje stanowczo w obronie Japonji.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie, zdaniem "Figaro", jest tego rodzaju, iż trudno jest przeprowadzić linie pomiędzy zwykłym zatargiem a wojną. To co czyni Liga może jedynie podtrzymać wrocie stanowisko Chin wobec cudzoziemców.

Japonja jest obrońcą ładu i porządku w Mandżurji, podczas gdy Chiny są jednym wielkim chaosem. Walki wojsk japońskich z ban-

dami chińskimi, łamiącymi traktaty, podpisane przez rząd chiński, nie są jeszcze wojną. Artykuł ten w kręgach politycznych wywołał wielkie wrażenie. Ogólnie stwier-

dza, że dyplomacja japońska robi poprostu cuda. by przekonać o racji postępowania swej ojczyzny.

Groźna konferencja

WASZYNGTON, 17. 11. — Po rozmowach, która trwała 25 minut minister Grandiego i sen. Borah doszli do porozumienia w kwestji polityki międzynarodowej. Stanowisko Grandiego w odniesieniu do rewizji Traktatu Wersalskiego i anulowania reparacji i dłu-gów wojennych stanowi wspólny

teren dla dalszej wymiany poglądów. (Jak wiadomo, amerykański senator Borah jest zdecydowanym zwolennikiem zmiany granic w Europie na korzyść Niemiec, Grandiego zaś kierownikiem polityki zagranicznej Włoch. — Red.)

Premjer u Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. prezesa Rady ministrów A. Prystora, który informował Pana Prezydenta o pracach rządu.

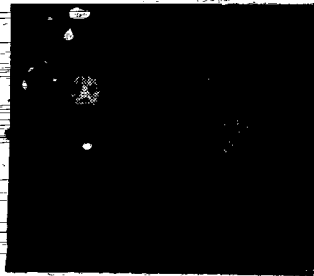
We Lwowie wznówiono wykłady

LWÓW, 17. 11. — Na politechnice lwowskiej wznówiono dziś na mocy decyzji rektora formalne wykłady i zajęcia. Spokój narodził się całkowicie.

NĘDZA „LUDZI ULICY”

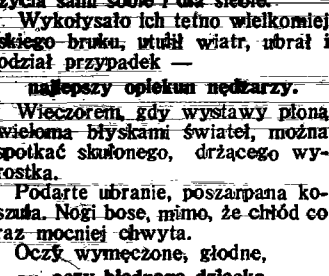
O TYCH, CO NIE ZNAJĄ CIEPŁA DOMOWEGO OGNISKA

Są wszędzie... W Paryżu i nazywają się „clochards”. W Londynie „the vagabonds”.
U nas —
poprosi włączyć.



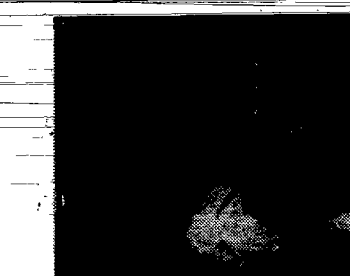
„dzieci ulicy”.
Lazie uliczni, wieczni tufacze po wielkomiejskim bruku.
Życie ich płynie w ustawicznej nędzy.
W Paryżu
spią na bulwarach
lub w kawiarniach.
Kawiarz takich w Warszawie nie ma. W Paryżu zaś czynne są całą noc. Jedynie przez godzinę są zamknięte.
W Londynie spędzają
noc nad Tamizą,
lub w zakątkach wielkobytyjskiej stołicy.
Nasi ulicznicy nie znają kawiarni. Są to dosłownie ludzie ulicy.
Dnie na ulicy. Noce gdzie się da. Pod filarami mostów, na ławce w Alejach, w klatce schodowej lub wreszcie pod murem kamienicy w jakimś ciemnym i cichym zaułku.
Co noc im dają schronienie przed deszczem.
Filary osłaniają od wiatru, który wieje coraz zimniej, coraz dokuczliwiej.
Przytula ich co noc twarde drzewo ławki. Gdy zapada szary zmrok każdy z nich dąży w upatrzone miejsce na spoczynek.

Pierwsi z nich to —
dzieci ulicy.
Odzie ich dom? Ojciec, matka?!
Nieznani...
Od najmłodszych lat, od zarania życia sami sobie i dla siebie.
Wykofysało ich tętno wielkomejskiego bruku, utulił wiatr, ubrał i odział przypadek —
najlepszy opiekun nędzarzy.
Wieczorem, gdy wystawy płoną wieloma błyskami światła, można spotkać skafonę, drżącego wyrostka.
Podarte ubranie, poszarpana kosa. Nogi bosa, mimo, że chłód co raz mocniej chwytą.
Oczy wymęczone, głodne,
oczy biednego dziecka.

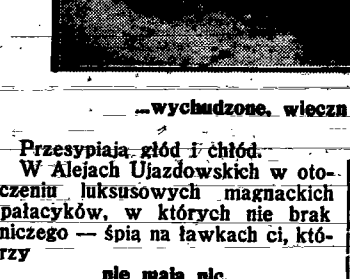


znającego już nędze, wpatrują się w wystawę zakładu gastronomicznego.
Na kniacych półmiskach leżą wytworne potrawy i budzą mezdrowe apetyty...
Jeść, jeść!
Gdy się nawinie sposobność ukradnie co się da. Bo
głód to zły doradca.
A potem... Policja, areszt, sąd dla nieletnich, wiezienie lub dom poprawy.
Paryskich młodocienych częśćków polęcia zbiera z ulic i umieszcza w specjalnych domach wychowawczych. Nie są one w niczym podobne do wiezienia. Raczej do bursy — internatu.
Ulicznicy uczą się tam, uprawiają sporty, odbywają spacery.
Wytrawni pedagogowie —
znawcy duszy dziecka umożliwiają mu życie uczciwe.
Kształcą myśli i kształcą duszę. U nas dla biednych, wykolejonych dzieci są...
Studzińce!
Wyrastają z nich przestępcy, wykolejenci. Tylko czasem, czasem przypadkiem dziecko ulicy i gdzie wzywa? Najczęściej dziecko ulicy zostaje na niej. Wzrasta,

ku, codziennie można zobaczyć śpiących ludzi ulicy.
Okryci łachmanem, wtuleni w kąta, aby wiatr mniej dał
spia dzień i noc.



Przesypiają, głód i chłód.
W Alejach Ujazdowskich w otoczeniu luksusowych magnackich pałacików, w których nie brak niczego — spią na ławkach ci, którzy
nie mają nic.
Czasem przytulkiem ich jest sala Otównego dworca. Ale marny to jest przytułek.
Dworzec zamyka się w nocy. Wówczas trzeba iść na kilka godzin
wędrowki po mieście.
Lato czy zima, susza czy śnieg. A rankiem gdy dworzec otwiera, możnaby się przespąć w ciepło.
Gdy tylko jednak sen zmoży zmęczone, bolące powieki — podchodzi policjant i wstrząsa:
— Nie wolno spać!

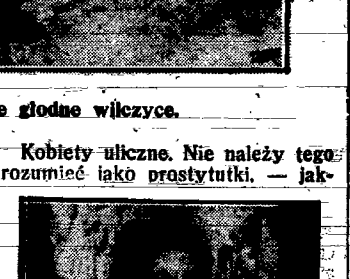


...wycudzone, wieczne i głodne wilyczyce.
Kobiety uliczne. Nie należy tego rozumieć jako prostytutki. — Jak
...wymęczone, głodne oczy biednego dziecka...
kolwiek...
Prostitutek mają mieszkania. Kobiety ulicy to najstraszliwsze nędzarki.

Dlaczego? Podobno to psuje wygład sali. O! bo sala warszawskiego dworca jest podobno „piękna”. Osobną kategorię ludzi ulicy stanowią kobiety.



dzarki.
Zniszczone, wychudzone,
wciąż głodne — wilyczyce.
Ciepły kąta to dla nich najbardziej pociągająca rzecz.
Ciepło. Złudzenie pewnego ogniska.
Nocleg w ciepło!



Niedobre wieści idą ze Śląska
Znowu tysiącom urzędników i robotników grozi wyrzucenie na bruk

Z Górnego Śląska nadeszły wiadomości. Niestety
złe i ponure to wieści.
Oto Górnosłański Związek Przemysłu Górniczo-Hutniczego wypowiedział umowę służbową wszystkim zatrudnionym w przedsiębiorstwach związku urzędnikom. W ten sposób licząca bezrobotnych pracowników umysłowych za jednym zamachem, jednym pociągnięciem pióra powiększy się na samym tylko Śląsku o kilkanaście tysięcy.
Równocześnie w związku ze spadkiem produkcji poszczególne kopalnie i huty górnośląskie przygotowują się do przeprowadzenia

wielkich redukcji robotników górniczych i hutniczych. Dość powiedzieć, że dwie połączone huty Królewska i Laura mają zwolnić z pracy
zgodą 7.000 robotników.
Są to wiadomości ponure i straszne. Górny Śląsk, ta najbardziej przemysłowa dzielnica Polski, silna faktem odczuwa obecnie kryzys
znaczące więcej.
Odsetek bezrobotnych na Górnym Śląsku
i tak bardzo wielki
ma się obecnie powiększyć o tysiące pracowników fizycznych i umysłowych.

Najbardziej odczuwa brak domu — kobieta.
Najwięcej potrzebuje ciepła — kobieta.

Dlatego najbardziej współczuć godnym, najgorszym jest los bezdomnej kobiety — wilyczyce.
O nich opowiemy innym razem.

Niedobre wieści idą ze Śląska Znowu tysiącom urzędników i robotników grozi wyrzucenie na bruk

Wielki kryzys w przemyśle Śląska. Władze państwa i przedsiębiorstwa nie są w stanie sprostać roszczeniom pracowników. Władze państwa nie są w stanie sprostać roszczeniom pracowników. Władze państwa nie są w stanie sprostać roszczeniom pracowników.

Zarówno górnikom, jak i robotnikom hutniczym w Polsce nigdy nie powiodło się różowo. Placę tych kategorii robotników, robotników pracujących w warunkach szczególnie ciężkich, nawet w „dobrych” przedkryzysowych czasach
były znacznie niższe od placę robotników przemysłowych w innych częściach Polski. Obecne placę górnik są placami głodowymi. Dość powiedzieć, że za ciężką odpowiedzialną, a zarazem szkodliwą dla zdrowia, całodzienną pracę w kopalni w niektórych kategoriach pobiera górnik 3 złote z groszami!

To upośledzenie górników i hutników pod względem wysokości plac, wpływa naturalnie na to, że stopa życiowa robotnika na Górnym Śląsku
jest bardzo niska i że warunki egzystencji tych ludzi układają się w sposób
wrecz fatalny.
Również warunki mieszkaniowe robotników górnośląskich są straszne i daleko odbiegają od najprymitywniejszych potrzeb ludzkich.
W tych okolicznościach w masę górnośląską uderzył ma
nowa wielka fala bezrobocia — wyrósł ma jeszcze i tak rozpostła już nędza — uderzył ma jeszcze na Górnym Śląsku stopa życiowa mnogich tysięcy.

Rozumiemy doskonale, że światowy spadek produkcji dotknął również przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce, że kopalnie i huty górnośląskie dotknięte również czarnym skrzydło kryzysu.
To jednak nie spoważnia do stawienia sprawy
na wysocy niemoralnej platformie, iż w pierwszym rzędzie najbardziej i tylko najbardziej mają płacić za kryzys swymi poborami, że poruszenie ofiar ma zaczynać się z domu, a nie z góry!
Wrecz przeciwnie! Górnosłański Związek Przemysłu Górniczo-Hutniczego nie jest wcale tak biedny, by dla ratowania siebie, musiał w otchłań nędzy i bezrobocia
spychać tysiące ludzi. Obowiązkiem związku jest znaleźć wplezier inne sposoby ratowania sytuacji, która — wierzmy i wemy — nie jest łatwą. Podpisanie pewnej ilości listów dymisyjnych, masowe wypowiedzenie pracy robotnikom jest
półściem po najłatwiejszej drodze opora.
Wierzmy głęboko, że rząd nie dopuści do tego, by bezrobocie na Górnym Śląsku wzrosło znowu o kilkanaście tysięcy ludzi, by tworzyły się
nowe zastępy rozgoryczonych i niezadowolonych
i to w tej części Polski, która jest najbardziej narażona zarówno na agitację niemiecką jak i komunistyczną, wywołowaną robotami.
Interwencja rządu powinna nauczyć panów Górnosłańskiego Związku Przemysłu Górniczo-Hutniczego, że ofiary na rzecz kryzysu — winno ponosić całe społeczeństwo, a ci, którzy mają więcej w większej mierze muszą płacić te daninę.

Co słyhać na szerokim świecie?

Wódka prowadzi do zlego gdy jej się nadużywa

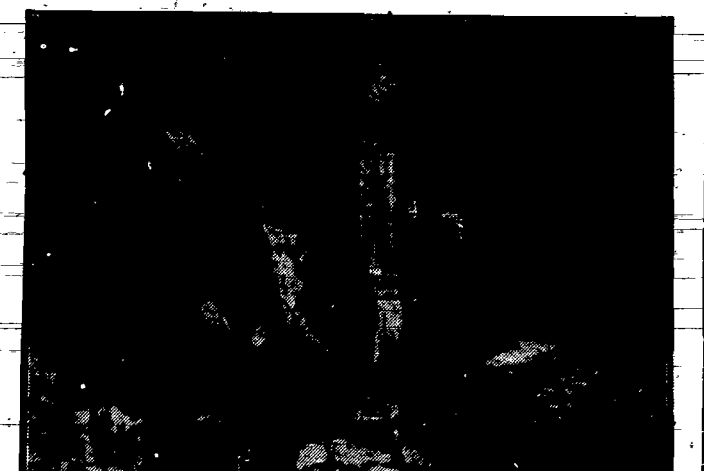
Niedawno temu zdarzył się w Paryżu wypadek, że kilkoletnie dziecko ciężko poturbowało i pokaleczyło pijanego ojca, który rzucił się na ich matkę.
Obecnie znów notujemy fakt podobny, tragiczniejzy jednak w swych skutkach, pociągnął on bowiem za sobą
śmierć pijanego brutalą.
Robotnik paryski, Fernand Cailliet przyszedłszy do domu w stanie nietrzeźwym, zażądał od żony swojej rewolweru. Przestraszona kobieta, znając gwałtowne usposobienie swego męża, oświadczyła, że broń wyrzuciła na ulicę i sama uciekła do sąsiadów.
Nieprzytomny z wściekłości pijak zaczął szukać tak długo, aż znalazł rewolwer, schowany na spodzie w szufladzie komody. Z bronią w ręku wypadł wsiad za żoną.
Obecny przy całej tej scenie 14-letni syn małżonków Cailliet, Jan, w obawie, że ojciec chce zastrzelić matkę, objął ją rękami, usiłując go zatrzymać. Zaczęła się szarpanina, w czasie której
rewolwer wystrzelił, a kula śmiertelnie ugodziła Caillietę.
W jaki sposób to się stało, pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą, gdyż ofiara pijaństwa już dogorywa, a gdy nadblęgi sąsiedzi i sprowadzili policję, świadków nie było, a mały chłopczyzna jest tak przerażony
śmiercią ojca, że zupełnie nie umie sobie zdać sprawy z wypadków.

Kłopoty Głorji Swanson z czwartym mężem

Piękna gwiazda filmowa, Gloria Swanson zawarła
związek małżeński z bogatym Irlandczykiem, nazwiskiem Michael Farmer. Ślub odbył się w sierpniu bieżącego roku w miejscowości Elmsford w stanie Nowy Jork.
Natomiast pozwolenie na ślub zostało wydane w miejscowości Mount Pleasant.
Prawo amerykańskie jednak mówi, że w wypadkach, gdy narzeczony jest
nie są stałymi mieszkańcami danego stanu, obrzęd ślubu musi się odbyć w tej samej miejscowości, w której wydane pozwolenie na ślub.
W rezultacie związek Głorji Swanson z panem Farmerem jest
nieślubny.
Składa się to zresztą bardzo szczęśliwie, w przeciwnym razie bowiem zostałaby ona postawiona w stan oskarżenia za bigamię, gdyż rozwód jej z poprzednim małżonkiem, markizem de la Palaise, dopiero obecnie nabral mocy prawnej. Państwo Farmer, chcą uniknąć plotek i komentarzy, opuścili tymczasowo Hollywoood i mają zamiar po wtórzyć ceremonię ślubną, aby małżeństwo legalizować.
Należy nadmienić, że p. Farmer jest
czwartym mężem pięknej ale płochy artystki filmowej, a drugi ślub jej z nim będzie jej piątym ślubem.

Szczur -- to najlepszy barometr bo nieomylnie przepowiada pogodę

Obserwacje, poczynione w czasie ostatnich kataklizmów atmosferycznych w Anglii, wykazały, że szczury należą do zwierząt najbardziej czułych na wszelkie zmiany pogody.
Instynktu tego mógłby im pozażródzić nietylko każdy PIM, ale nawet wszyscy uczeni meteorologowie.
Na 24 godziny przed wybuchem gwałtownych burz, jakie ostatnio nawiedziły kanał La Manche i jego wybrzeża, widziano w dokach miast portowych setki szczurów, które opuszczały gromadnie swoje



...w jakimś ciemnym i cichym zaułku.
Przejdźmy się po mieście. Gdzie ich nie znajdziemy? Widzą ich co noc arkady mostu Poniałowskiego.

wchodzi do kategorii, która się nazywa
ludzie ulicy.
Na Okólniku, na schodach cyr-

Serce i... ruch kołowy to „na mędniejsza” śmierć

Ludzie, nie mający innych zmarzeń, zastanawiała się nad tem, jaka jest w danej chwili najmłodniejsza śmierć. okazało się bowiem, że w różnych epokach różne rodzaje umierania cieszyły się
specjalną popularnością.
W czasach bohaterskich ludzie ginęli przeważnie od żelaza, i dlatego wiek przeciętny Rzymianina nie przekraczał 25 lat.
W wiekach średnich panowały różne
dżumy i „mory”,
które sprawiły, że nawet królowie „z bożej łaski” z trudem osiągnęli przeciętnie 40 lat życia.
Potem prym w zmiataniu ludzi wiodła gruźlica, dziś już w znacznej części opanowana.
Na jej miejsce wystąpiły trzywrogie czynniki ludzkości: mechaniczny ruch kołowy, rak i choroby serca.
Zwłaszcza choroby serca dają się ostatnio bardzo we znaki, co przypisać należy ogólnej niepewności i marnym warunkom życia.

...wymęczone, głodne oczy biednego dziecka...
kolwiek...
Prostitutek mają mieszkania. Kobiety ulicy to najstraszliwsze nędzarki.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym w Czarnej Wsi

W dniu 16 b. m. w Czarnej Wsi odbyło się posiedzenie Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, z udziałem p. Starosty Powiatowego inż. Stanisława Michałowskiego, który zajmuje się specjalnie tym rejonem ze względu na znaczne skupienie bezrobotnych.

Na posiedzeniu omówiono sprawy organizacyjne oraz projekt rozdziału ziemniaków i węgla. Po zebraniu p. Starosta przyjął zgromadzonych w ilości około 100 osób bezrobotnych i wysłuchał ich życzeń i prośb.

Do bezrobotnych p. Starosta wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił rzeczowość prac dokonanych przez miejscowy Komitet Pomocy Bezrobotnym oraz zwrócił uwagę na konieczność porozumienia z miejscowym Nadleśniczym, które mogłoby zatrudnić do 100

bezrobotnych w lasach, jak również wyraził życzenie, aby bezrobotni za otrzymane produkty, dali chociażby części-

wo swą pracę przy naprawie dróg w Czarnej Wsi. Jednocześnie p. Starosta przyobieczał uzyskanie możliwości zatrudnie-

nia nowej partii bezrobotnych w ilości do 50 osób w Osowcu. P. Starosta poinformował zebranych, że zamierza rozszerzyć działalność istniejącego Domu Dziecka na rzecz dzieci bezrobotnych i uzyskał na ten cel z funduszu Komitetu Powiatowego 1000 złotych oraz że przydzieli na potrzeby dzieci jeszcze 50 par podeszw i sztukę sukna.

Po wysłuchaniu przemówienia, zebrani bezrobotni podziękowali p. Staroście za opiekę nad nimi.

W poszukiwaniu źródeł dochodu na bezrobotnych

Magistrat odmawia opodatkowania opłat za ubój

W związku z pismem Wojew. Komitetu do spraw bezrobocia w sprawie opodatkowania przez Magistrat niektórych źródeł dochodu, m. in. dodatkowej opłaty za ubój na Rzeźni Miejskiej, Magistrat nie przychylił się do prośby komitetu, gdyż z powodu gwałtownego spadku cen rynkowych na bydło i trzode-

chlewna, wpływają do Magistratu liczne zażalenia i skargi na niewspółmiernie wysokie opłaty miejskie za ubój.

Deficytowe koncesje inwalidów

Zarząd Wojew. Związku Inwalidów Wojennych w Białym-

stoku wobec dotkliwego deficytu z prowadzonej koncesji rozklejania afiszów zwrócił się do Magistratu z prośbą o umorzenie niedoboru w kwocie 2.795 zł. 77 gr., powstałego na 1 października r. b.

Niezależnie od tego Zarząd prosi o zmniejszenie opłaty koncesyjnej do kwoty zł. 3.600 w stosunku rocznym zamiast 6 200.

Magistrat postanowił zbonifikować zł. 2.333 gr. 86 ze względu na charakter społeczny Związku.

Budowa rzeźni w Wasilkowie

wkracza na realne tory

W sobotę ubiegłego tygodnia w godzinach popołudniowych w Wasilkowie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym był obecny Starosta Powiatowy p. inż. Stanisław Michałowski.

Głównym tematem obrad była sprawa uruchomienia zapoczątkowanej przez miasto budowy rzeźni. Wobec braku funduszy na wykończenie rzeźni Rada Miejska postanowiła na przeciąg 5 lat dopuścić w charakterze wspólnika jednego z obywateli m. Wasilkowa, który

na wykończenie rzeźni udzieli Magistratowi bezprocentowej pożyczki w wysokości połowy kosztów budowy. Załatwienie w ten sposób sprawy umożliwi magistratowi m. Wasilkowa już w najbliższym czasie czerpanie dochodów z rzeźni.

Występ „wspaniałomyślnego” złodzieja w Magistracie

P. Jakób Hendler, wiceprezes Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej po przybyciu do Magistratu w dniu wczorajszym powiesił swoje palto i kapelusz w gabinecie p. prezesa Rady Miejskiej i przystąpił do bieżącej pracy. Celem wysłwiecenia pewnej sprawy udał się do odpowiedniego wydziału.

Po powrocie z przerazaniem stwierdził brak swojego palta i kapelusza. Charakterystycz-

nem jest, iż złodziej licząc się widocznie z okresem zimowym pozostawił poszkodowanemu swoje stare palto.

Okradzona w podróży

P. Odesa Miszkin, mieszkanka Białegostoku doniosła policji o ukradzeniu jej z kieszeni podczas jazdy autobusem z Grodna do Jezior 110 zł. i 1 dolara amerykańskiego.

Z frontu pracowniczego

Dnia 16 b. m. przedalnia Wolfa Szlachtera (Sosnowa 47) uruchomiono drugą zmianę. 14 robotników uzyskało zajęcie.

W tkalni Morducha Perkmana (Krakowska 10) unieruchomiono drugą zmianę. Bez pracy pozostało 10 robotników.

Dnia 16 b. m. z powodu braku zamówień w fabryce Sokoła i Zylberberga przy ul. Warszawskiej 72 zredukowano 150 robotników.

W dniu uroczystości Straży Ogniovej Ochotn. w Gródku

Piękne przykłady ofiarności na rzecz bezrobotnych

W dniu 15 bm. w Gródku odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń korporacyjnych strażkom-ochotnikom. Prezes Zarządu Szulklaper otrzymał brązowy medal za usługi, 9 członków Oddziału i Zarządu otrzymało oznaki za wysługę lat. Straż na terenie Gródka istnieje 27 lat! Następnie przemawiali instruktor pożarniczy Wydra i zast. naczelnika straży Stanisławski. W czasie śniadania zebrano 35 zł. na rzecz bezrobotnych.

Straż ochotnicza w Gródku rzekła się uzyskanej na zawodach w Białymstoku nagrody w sumie zł. 40—na rzecz Pow. Komitetu do spraw bezrobocia.

Złowieszczą wizyta znachora

Wyprawił pacjenta na tamten świat

Piotr Swilonek, mieszkaniec wsi Pawluki pod Woropajewem, ciężko zaniemógł i zaczął zaważać do siebie znachora, który mieszkał w kolonji, odległej o 30 klm.

Znachor przybył do chorego i dał jakieś proszki, po przyjęciu których stan Swilonka pogorszył się do tego stopnia, że zdecydowano zawieźć go do prawdziwego doktora.

Pomoc lekarska była niestety

spóźniona i Swilonek zmarł w powrotnej drodze. Znachora aresztowano.

Ujęcie nieuchwytnego mordercy

We wsi Wierciszewo gm. Bożejewo 8 klm. pod Łomżą policja aresztowała Józefa Gackiego, który przed wojną zamordował Józefę Modzelewską mieszkankę wsi Wierciszewo gm. Bożejewo.

Od roku 1919 Gacki ukrywał się w Niemczech, dopiero nie-

dawno stęsknił się za swą wsią rodzinną.

Gacek był poszukiwany przez listy gończe Sądu Okręgowego w Łomży.

Popierajcie L. O. P. P.

Obniżone opłaty w Rzeźni Miejskiej

Ponieważ wprowadzenie próbnego obniżenia opłaty w Rzeźni Miejskiej za ubój baranów dało dobre wyniki, Magistrat postanowił przedłużyć ten okres próbny do 1 stycznia 1932. roku.

Składajmy ofiary na bezrobotnych

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 spałtowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1